Nr. 148 | Czwartek 16 maja 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie 3·50 złotych
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

4 procent!

Urzędowo podano do wiadomości, że udział banków w świeżo zakończonej subskrypcji pożyczki inwestycyjnej wyniósł aż... 4%. W pożyczce narodowej banki podpisały w wysokości około 12% ogólnej sumy. Lwią część pożyczki inwestycyjnej wzięły znowu na swe barki sfery pracujące, robotnicy i pracownicy.

Pożyczkę inwestycyjną rozpisano na bardzo dogodnych warunkach i każdy, kto miał wolną gotówkę mógł połączyć korzyść własną z obowiązkiem społecznym. Dla robotnika i pracownika podpisanie pożyczki było wielką ofiarą, musiał bowiem odjąć sobie i swej rodzinie z ust, musi teraz przez szereg miesięcy spłacać pożyczkę i o skurczonym żyć budżecie.

Dla bankiera czy przemysłowca o takiej ofierze nie mogło nawet być mowy. Ponieważ pożyczka jest dobrym interesem, należało przypuszczać, że właśnie bankierzy i przemysłowcy „rzucą się" na pożyczkę i rozchwytają ją.

Stało się wręcz inaczej. Bankierzy wyraźnie zbojkotowali pożyczkę.

Bankierzy woleli zrzec się dobrego interesu, byle nie spełnić swego obowiązku obywatelskiego. Nawoływali innych do podpisania pożyczki, reklamowali pożyczkę w swych bankach, sprzedawali ją, ale sami pieniędzy nie dali.

Trudno nam, stojącym zdala od machinacyj bankowych, znać wszystkie pobudki, któremi kierowały się banki w swym bojkocie pożyczki. Być może, że jedną z nich był cel pożyczki, inwestycje, zatrudnienie bezrobotnych. Zdawałoby się, że właśnie ten cel winien przyciągnąć banki, które przecież na ożywieniu gospodarstwa tylko zyskać mogą. Ale banki powojenne wolą spekulacje, zwłaszcza walutowe, niż tak zw. solidne interesy.

Ale może być inaczej. Może banki, przeciwnie, nie wierzą, by pożyczka szła na inwestycje; może nie mają zaufania do Rządu i są zdania, że pożyczka pójdzie na pokrycie deficytu budżetowego. Bojkot ze strony banków byłby w tym wypadku niedwuznacznem votum nieufności dla Rządu.

Sądzimy, że Rząd winien zainteresować się postawą banków, a także przemysłu, wobec pożyczki inwestycyjnej i wykryć przyczyny bojkotu.

Nam chodzi tu o co innego. Chodzi nam ponownie o podkreślenie, że klasy posiadające, tak „patrjotyczne" w gębie, mają węża w kieszeni, ilekroć żąda się od nich już nie ofiary, lecz skromnego czynu obywatelskiego. Nie robotnicy, lecz klasy posiadające nie mają ojczyzny, jedyną ich ojczyzną to — pieniądz.

W świetle rezultatów pożyczki okazuje się, jak błędna i niesprawiedliwa jest taktyka przymusu, stosowanego wobec robotników i pracowników, a niestosowanego do bankierów i przemysłowców.

I o ironjo! W tym samym czasie, kiedy banki i przemysł spisały się tak „patrjotycznie", Rząd występuje z projektem ordynacji wyborczej, pozbawiającym masy pracujące elementarnego prawa obywatelskiego, prawa wybierania własnych posłów do Sejmu, prawa do korzystania z trybuny sejmowej przynajmniej jako z mównicy dla własnych posłów!

W tem zestawieniu: 4% subskrypcji banków i nowa ordynacja wyborcza wyraża się jedno z najtragiczniejszych znamion dzisiejszej rzeczywistości polskiej. *(Jmb.).*

Ordynacja wyborcza B.B.W.R.

Wobec zgonu marsz. Piłsudskiego posiedzenia t. zw. grupy konstytucyjnej BBWR, poświęcone projektowi nowej ordynacji wyborczej, zostały odwołane. Będzie więc zapewne odroczony i termin sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu w tej samej sprawie. Sesja rozpoczęłaby się dopiero w ostatnich dniach maja.

Wczoraj przed południem w gmachu Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Cara odbyło się posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR, na którym zastanawiano się nad dalszym tokiem prac obu grup nad projektami nowych ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu.

Obrady zostały odroczone. (PAT).

Przed pogrzebem marsz. Piłsudskiego

Eksportacja zwłok z Belwederu do katedry odbędzie się prawdopodobnie w czwartek pop.

W BELWEDERZE

Ciało marszałka spoczywa w wielkim salonie pałacu, zamienionym na kaplicę żałobną.

W kaplicy, której ściany okryte są krepą, panuje półmrok, w rogach widnieją dwie wielkie urny alabastrowe, przesłonięte krepą, oświetlone wewnątrz i rzucające snop światła na katafalk.

Wysoki katafalk, na którym spoczywa ciało marszałka Piłsudskiego, przybrane materją o kolorze purpurowym.

Ciało Zmarłego ubrane jest w mundur marszałkowski, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari.

Głowa spoczywa na niewielkiej poduszce, spod której spada materja biała na stopień katafalku, na którym widnieją barwy orderu Virtuti Militari.

Ręce marszałka złożone są do modlitwy i trzymają obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Na jednym ze stopni katafalku, przy nogach zmarłego ustawiona jest wielka urna kryształowa o odcieniu niebieskawym, w której umieszczono serce marszałka Piłsudskiego.

Przy urnie leży czapka — maciejówka legjonowa z orłem strzeleckim, i szabla marszałka.

Następny stopień katafalku przykryty jest materją purpurową, a na niej widnieje wielki Orzeł Biały.

Nad katafalkiem powiewają trzy historyczne sztandary wojska polskiego, przybrane kirem: z 1831 r., z 1863 roku i sztandar legjonowy.

U stóp katafalku, przy którym palą się świece leży wiązanka białych kwiatów od córeczek marszałka — Wandy i Jagody.

Wartę honorową przy katafalku pełnią oficerowie, podoficerowie i szeregowcy z obnażonemi szablami. (PAT).

Z BELWEDERU DO KATEDRY

Eksportacja zwłok marsz. Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się prawdopodobnie w czwartek, o ile nie zajdzie żadna zmiana decyzji ze względów technicznych.

Zwłoki zostaną złożone w szklanej trumnie i ustawione na wysokim katafalku.

Katedra będzie otwarta przez całą noc ze środy na czwartek dla pragnących złożyć hołd Zmarłemu.

Po uroczystem nabożeństwie w czwartek rano, które odprawi kardynał Kakowski, publiczność znowu będzie dopuszczona do katedry.

Dekoracją katedry zajmuje się prof. Jastrzębowski.

POGRZEB W KRAKOWIE.

Do Krakowa udał się gen. Bol. Wieniawa - Długoszowski, który wspólnie z metropolitą ks. Sapiehą zajmuje się organizacją pogrzebu w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, zwłoki Piłsudskiego spoczną wśród grobów królów, bohaterów i wieszczów polskich w podziemiach katedry na Wawelu.

DALSZE KONDOLENCJE

Wśród mnóstwa depesz kondolencyjnych, nadchodzących ze wszystkich krajów, wymienimy depesze min. Benesza, kom. Litwinowa, min. Edena, min. spr. zagr. Finlandji Hackaellsa, od króla włoskiego, od prezydenta Finlandji, od prezydenta Estonji i t. d., i t. d. Wiele depesz nadeszło od kół wojskowych różnych państw, od senatów wyższych uczelni. Dyrekcja Międzynarodowego Biura Pracy podkreśla w swej depeszy zasługi marsz. Piłsudskiego „dla wskrzeszenia Polski oraz dla utrwalenia pokoju".

GŁOSY PRASY

Prasa wszystkich krajów poświęca w dalszym ciągu dużo miejsca postaci marsz. Piłsudskiego. Prasa hitlerowska i tym razem nie wykazuje zbyt wiele taktu, bo nadaje swoim pochwałom dla osoby marsz. Piłsudskiego wyraźny charakter antysowiecki.

Bardzo serdeczne są słowa pism łotewskich, rumuńskich, węgierskich, włoskich, finlandzkich, szwajcarskich, belgijskich, holenderskich i t. d.

Równie serdecznie piszą dzienniki czechosłowackie i francuskie.

INFORMACJE DLA POSŁÓW I SENATORÓW.

Co do udziału posłów i senatorów w uroczystościach pogrzebowych, informacyj udziela Biuro Sejmu, sekretarjat dyrektora, tel. 551-20, wewn. 8. (PAT.).

CHOROBA PIŁSUDSKIEGO.

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego zaczął pogarszać się od roku 1930. Lekarze zalecali wyjazdy na południe, lecz marsz. Piłsudski wolał z reguły jeździć do Pikiliszek, gdzie doskonale czuł się psychicznie.

Dnia 19 kwietnia r. b. nastąpił atak wątrobiany. Sprowadzono z Wiednia profesora Wenckenbacha, który wraz z dr. Stefanowskim stwierdził raka żołądka i wątroby. Lekarze zalecili djetę owocową, ostatnio zaś przeszli na djetę mleczną.

Prof. Wenckenbach po dwutygodniowym pobycie w Warszawie wrócił do Wiednia.

W ubiegły piątek nastąpiło pogorszenie. Wysłano do Wiednia kpt. Bajana, który samolotem sprowadził prof. Wenckenbacha. Lekarz wiedeński stwierdził stan groźny.

W niedzielę rano dr. Stefanowski przywiózł do Belwederu ks. Korniłowicza (brata zięcia Henryka Sienkiewicza), kapelana w zakładzie dla ociemniałych w Laskach. Odbyła się spowiedź, ale z przerwami, ponieważ marszałek Piłsudski chwilami tracił przytomność.

W południe nastąpiła pewna poprawa, lecz popołudniu chory ostatecznie stracił przytomność i nastąpiła agonja, zakończona śmiercią o godz. 8 m. 45 wieczorem.

WIEDEŃ PIERWSZY MIAŁ WIADOMOŚĆ

Po stwierdzeniu zgonu prof. Wenckenbach połączył się telefonicznie z poselstwem polskiem w Wiedniu, komunikując o swym powrocie. W ten sposób Wiedeń pierwszy otrzymał wiadomość przed innemi stolicami europejskiemi, nie wyłączając Warszawy, której ludność dowiedziała się o katastrofie dopiero po północy z krótkiego komunikatu nadanego przez radjo.

KTO BYŁ W BELWEDERZE

W chwili zgonu marszałka Piłsudskiego obecni byli w Belwederze poza najbliższą rodziną i lekarzami, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz generałowie Wieniawa - Długoszowski i Sławoj-Składkowski.

Premjer belgijski o polityce gospodarczej

W dniu 13 b. m. wygłosił premjer belgijski, Van Zeeland, przemówienie **na temat walki z kryzysem gospodarczym.**

Premjer mógł stwierdzić z satysfakcją, że **sytuacja walutowa** przedstawia się **całkowicie pomyślnie.**

Po dewaluacji belgi, kapitały, które przedtem uciekły z Belgji, powróciły w **olbrzymich ilościach** i pod najróżniejszemi postaciami. Ilości te przekroczyły najśmielsze oczekiwania Rządu. Frank belgijski służy dziś dla obcych kapitałów, jako **„waluta - przytułek".**

Dewaluacja franka nie miała na celu **stworzenia premji walutowej i sztucznego uprzywilejowania wywozu z Belgji;** miała ona — jak twierdzi premjer — na celu **uniknięcie uprzywilejowania innych krajów wobec Belgji.**

Obecnie najważniejszym celem Rządu jest **poprawa stanu zatrudnienia i zmniejszenie bezrobocia.**

Premjer stwierdził, że różnicy zdań w łonie gabinetu niema.

Polityka W. Brytanji

Atak na min. Simona

Kilka dzienników angielskich z „New Chronicle" na czele donosi o nowym ataku konserwatystów na ministra spraw zagranicznych, sir Johna Simona. Według tych dzienników w ubiegły czwartek odbyła się tajna narada konserwatystów, w których wzięło udział około 140 osób. Na zebraniu tem krytykowano w ostry sposób politykę zagraniczną Anglji. Były minister spraw zagranicznych, sir Austen Chamberlain wystąpił w ostry sposób przeciwko Niemcom i domagał się zawarcia ścisłego porozumienia pomiędzy Anglją, Francją a Włochami. W tych warunkach pozycja sir Johna Simona uważana jest za zagrożoną. Zwolennicy obecnego ministra spraw zagranicznych zwołali zebranie celem omówienia sytuacji.

„Daily Herald" donosi, że w kuluarach Izby gmin panowały nastroje pesymistyczne. Ogólnie podkreślają, że polityka Anglji jest niedołężna. (ATE).

Włochy i Abisynja

Nie było interwencji. Zaniepokojenie

Zaprzeczono w Rzymie urzędowo jaknajbardziej stanowczo wszelkim pogłoskom o rzekomej demarche francusko-brytyjskiej w Rzymie w sprawie abisyńskiej. (PAT.).

Rząd włoski zawiadomił Abisynję, iż wyznaczył dwóch członków do komisji pojednawczej, przewidzianej w traktacie włosko - abisyńskim. (PAT).

Sprawa abisyńska wywołuje w londyńskich kołach politycznych coraz większe zaniepokojenie.

„Daily Express" alarmuje opinję publiczną sensacyjną wiadomością, uzyskaną jakoby w Rzymie z autorytatywnego źródła, że o ileby Liga Narodów usiłowała wmieszać się do sporu włosko-abisyńskiego, to Włochy opuszczą Ligę Narodów. Włochy twierdzą, że w obecnym stanie rzeczy negocjacyj między Rzymem a Addis Abeba nie może być mowy o interwencji Ligi Narodów. (PAT.).

(INNE DEPESZE NA STR. 4-ej).

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się dziś o godz. 10 r. w lokalu Sekretarjatu generalnego przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie.

Francja i Z.S.S.R.

Pobyt Lavala w Moskwie

Obiad u Litwinowa. Toasty

Z Moskwy donoszą: Na obiedzie wydanym w poniedziałek przez Litwinowa na cześć ministra Lavala wzięli udział ze strony sowieckiej komisarz obrony narodowej Woroszyłw, zastępca prezesa Rady komisarzy ludowych, Meżłauk komisarz lekkiego przemysłu Lubimow, komisarz finansów Grinko, komisarz oświaty Bubnow, ambasador sowiecki w Paryżu Potemkin i wiele innych osobistości. W czasie obiadu wygłoszono toasty. Po obiedzie odbył się wielki raut z udziałem korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli sfer rządowych, nauki i sztuki oraz prasy. (ATE).

Podczas obiadu komisarz Litwinow wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że sowiecko-francuski pakt wzajemnej pomocy stanowi nowy okres rozwoju wzajemnych stosunków, zapoczątkowany podpisaniem paktu nieagresji. Mówca zaznaczył, że pertraktacje były prowadzone ze strony francuskiej kolejno przez 3 przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, co wskazuje na powszechne we Francji dążenie do współpracy z ZSSR. Litwinow oświadczył m. in.: Mogę z całym naciskiem oświadczyć, że zawarty przez nas układ jest instrumentem pokoju, a jego oryginalność polega na tem, że autorowie żywią gorące pragnienie, by nigdy nie zaszła potrzeba jego wykonywania.

Mówca zaznaczył, że pakt nie jest przeciw nikomu skierowany i otwarty jest do przystąpienia dla wszystkich zainteresowanych. Na zakończenie Litwinow wzniósł zdrowie prezydenta Francji, narodu francuskiego i min. Lavala.

W odpowiedzi min. Laval oświadczył, że słowa, któremi komisarz Litwinow scharakteryzował politykę sowiecką, uważa za wyraz chęci ZSSR podzielenia odpowiedzialności i wzięcia udziału w dziele organizacji bezpieczeństwa europejskiego. Po wstąpieniu ZSSR do Ligi Narodów nie może być wątpliwości co do zamiarów Rządu ZSSR. Min. Laval podziela przekonanie Litwinowa, że podpisany pakt jest instrumentem pokoju, w którym dwa wielkie państwa złączyły swe wysiłki nietylko w celu obrony własnej, ale w celu służenia sprawie powszechnego pokoju, którego upragnienie łączy oba narody, pomimo różnic ideowych i ustrojowych. Min. Laval podziela pragnienie Litwinowa, aby nigdy nie nadarzyła się konieczność zastosowania postanowień układu. Wszystkie narody pragną pokoju i wszystkie rządy obowiązane są mu służyć bez zapoznawania potrzeb obrony i swoich własnych interesów. Każdy kraj ma własne aspiracje i troszczyć się musi o zachowanie godności i honoru, ale zarazem ma i obowiązek uczestniczenia w zbiorowej akcji w dziedzinie solidarności międzynarodowej. [illegible] apel do wszystkich rządów i narodów, dopóki nie zostanie on wysłuchany.

Na zakończenie Laval wzniósł toast za zdrowie komisarza Litwinowa, prezydenta Kalinina i za pomyślność narodów ZSSR. (PAT).

Mołotow pojedzie do Paryża

W związku z pobytem ministra Lavala w Moskwie mówi się obecnie we francuskich kołach politycznych o możliwości rewizyty sowieckiej w Paryżu. W francuskich kołach miarodajnych bierze się pod uwagę dwie możliwości:

1) oficjalną wizytę przewodniczącego rady komisarzy ludowych, Mołotowa w Paryżu, któremu towarzyszyliby Litwinow i Tuhaczewski;

2) wizyta eskadry sowieckiej floty wojennej w Tulonie pod dowództwem Tuhaczewskiego. (ATE).

Tajemniczy pożar filmu

Obrońca terorystów chorwackich, oskarżonych o zamordowanie króla Aleksandra i ministra Barthou uzyskał od władz sądowych w Marsylji zezwolenie na wyświetlenie przy drzwiach zamkniętych filmu dotyczącego zamachu marsylskiego. Obrońca pragnął wykazać tą drogą, że oskarżony Mio Carly nie brał udziału w zamachu. Wyświetlenie filmu odbyło się w gmachu sądu marsylskiego. W chwili, gdy na ekranie ukazała się scena zamachu, wybuchł ogień i film spłonął. Obecni jednak stwierdzić mieli, że wymieniony wyżej oskarżony istotnie nie był widziany w scenie zamachu. (PAT).

Śmiertelne wypadki przy pracy

Na Górnym Śląsku

W [illegible] Komorowcu zawalił się [illegible] podtrzymujące chodnik.

Jeden z pracujących tam bezrobotnych, Jan Wąsak, poniósł śmierć pod zwałami kamieni i ziemi.

Przy kopaniu żużli na hałdzie koło huty Rosamunda zasypany został 15-[illegible]

W czasie wybierania gliny w cegielni w Kaletach zasypany został robotnik Brękała, który poniósł śmierć na miejscu.

Groźne pożary

W Stroniu koło Kalwarji Zebrz. spłonęło 28 domów. Skutkiem pożaru ciężko poparzony został 74-letni Józef Knapik, lżejsze zaś oparzenia odnieśli Fr. Oleksy i Karol Lenczewski.

W starej Wsi pod Lublinem spłonęło 30 budynków wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty olbrzymie. Ogień przerzucił się do sąsiedniej wsi Woli Radzieckiej, odległej o 300 mtr., i tam również strawił kilka gospodarstw.

W zaścianku Juraciszki w gm. ostrowickiej ogień ogarnął 10 zabudowań gospodarskich i kilka domów mieszkalnych, które spłonęły doszczętnie.

Podczas akcji ratunkowej kilka osób doznało ciężkich poparzeń. Przewieziono ich do szpitala.

Krwawa zbrodnia w Łagiewnikach

W Łagiewnikach (Górny Śląsk) dokonano na osobie górnika Pawła Korna krwawej zbrodni.

Wychowanek Korna, 21-letni Jerzy Sowa, poranił ciężko Korna nożem-kuchennym. Ciężko rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawcę zbrodni aresztowano.

Od Redakcji

[illegible]

Obieg bilonu

[illegible] w Polsce [illegible] złotych, w czem było srebra 285,5 milj. [illegible]

Nieszczęśliwe wypadki wśród dzieci i młodzieży

We Lwowie 7-1. Ryszard Szczygielski, zam. w Gabrjelówce, Witolda 21, został wysłany przez matkę do sąsiada Jana Gawrońskiego po mleko. Chłopak udał się do stajni, gdzie został stratowany przez krowę tak silnie, że w chwilę później zmarł.

W Zbaszyniu 8-1. synek miejscowego kupca Gaońskiego bawił się na podwórzu, chodząc na szczudłach; w pewnej chwili wyszedł na ulicę, którą właśnie przejeżdżał naładowany wóz. Chłopiec, chcąc usunąć mu się z drogi, przewrócił się i wpadł pod koła wozu. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł wkrótce.

Tego samego dnia wypadek spotkał i ojca tragicznie zmarłego chłopca. Jechał [illegible]

W Krzywczycach Małych (pod Lwowem) 16-letni Stan. Lewicki spadł z huśtawki tak nieszczęśliwie, że doznał krwotoku mózgu i po kilku minutach wyzionął ducha.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

W. K. w Stanisławowie zł. 1,60.

DLA PRZYJACIÓŁ.

Powiatowy Komitet PPS. w Nowym Sączu zł. 20.

NA KOLONJE LETNIE.

Paulina Rychlicka w Borysławiu zł. 3. zł. 3.

Japonia na ziemi chińskiej

Krwawe walki w Dżeholu

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „China Times" podaje, że w południowym Dżeholu w pobliżu miasta Sin [illegible]-Sjan rozegrała się walka pomiędzy wojskami japońskiemi a powstańcami chińskimi. Po stronie powstańców wystąpiły kawaleryjskie oddziały mongolskie, znane pod nazwą „Czerwonych lanc". Jednocześnie oddział partyzantów, złożony z 600 ludzi, zaatakował Japończyków pod miastem Dinan. Powstańcy ponieśli dotkliwe straty, lecz i Japończycy stracili wielu żołnierzy. O losie bitwy rozstrzygnęła eskadra samolotów japońskich. (ATE).

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Sanbao" podaje, że ruch partyzancki w Mongolji Wewnętrznej rozszerza się w dalszym ciągu. Liczne oddziały powstańcze, wspomagane przez ludność miejscową, koncentrują się we wschodniej części prowincji Dżehol, na pograniczu mandżurskiem. Powstańcy staczają walki ze słabemi oddziałami japońsko - mandżurskiemi, podczas, gdy główne siły japońskie wysunięte są dalej na zachód, ku granicy Mongolji Zewnętrznej. Powstańcy mają swe kryjówki w odnogach niedostępnych gór Chingańskich, dokąd się wycofują w razie nadejścia przeważających sił rządowych. W stolicy Dżeholu, Cheng-te, od tygodnia ogłoszono stan ostrego pogotowia. Miasto Sieban - Czen od kilku dni znajduje się w ręku powstańców. Wiele oddziałów powstańczych, pod wpływem ideologji komunistycznej, walczy pod hasłem sowietyzacji Mongolji Wewnętrznej. (ATE).

Powstanie w Iraku zlikwidowała... powódź

Z Bagdadu donoszą, że rozruchy wśród plemion, zamieszkujących średni bieg rzeki Eufrat, zostały obecnie zlikwidowane, nie wskutek akcji wojsk Iraku, a naskutek powodzi z wylewu Eufratu. Zbuntowane plemiona musiały porzucić swe wsie i szukać schronienia na linji kolejowej, która jedyna nie została zalana w całej okolicy. Władze irakskie dały [illegible] nasypie kolejowym, poczem powstańcy poddali się i wydali kilku „prowodyrów", którzy przed kilku dniami zestrzelili w rejonie Diwani angielski samolot wojskowy. (ATE).

We Włoszech

Zakaz wywozu srebra

Ogłoszono w Rzymie dekret, zakazujący wywozu srebra i monet srebrnych. Podróżni, opuszczający Włochy, będą mogli zabrać z sobą nie więcej, niż 50 lirów w monetach srebrnych. (PAT.)

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Po wyborach niedzielnych we Francji

Gwałtowne starcia

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o incydentach podczas drugiego głosowania w wyborach do rad gminnych, które odbyły się ubiegłej niedzieli. W miejscowości Grenade, w departamencie Haute Garonne po ogłoszeniu wyników doszło do ostrych starć, w czasie których trzy osoby zostały ciężko ranne. W kilku miejscowościach departamentu Nord socjaliści i komuniści urządzili zebrania protestacyjne przeciwko zwycięskim tam kandydatom prawicowym. W czasie zajść 10 osób odniosło ciężkie obrażenia, a przeszło 20 osób zostało aresztowanych. Zaburzenia przybrały groźny charakter w miejscowości Monceau Les Mines, gdzie ratusz był przez kilka godzin oblegany przez elementy lewicowe. Do piero po nadejściu posiłków policja zdołała odeprzeć szturm i uwolnić zamkniętych w ratuszu radców miejskich z burmistrzem na czele. (ATE).

Międzynarodowa stabilizacja walut a Stany Zjednoczone

Doniosłe wydarzenie w [illegible] światowej zdaje się zapowiadać [illegible] radjowa sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych, Morgenthau'a, uzgodniona podobno, z Roosevelte'm, a wypowiedziana w imieniu Administracji Odbudowy.

Morgenthau stwierdził gotowość wzięcia udziału w stabilizacji międzynarodowej walut, jakkolwiek Rząd amerykański chce się jeszcze zapewnić, czy nie straci tych korzyści, jakie dotąd osiągnął.

Morgenthau oświadczył jeszcze: „Jeżelibyśmy wzięli sami jedni inicjatywę stabilizacji, zostalibyśmy ponownie odrzuceni tam, gdzie byliśmy w 1932 r. i dalibyśmy możność innym skorzystania naszym kosztem. Będąc dalecy od rozpoczynania wyścigu dewaluacyjnego, ofiarujemy innym narodom dewizę bardzo [illegible]".

Jednocześnie amerykański minister skarbu usprawiedliwiał politykę gromadzenia zapasów złota i srebra, twierdząc, że niema żadnego celu zbierać tytułem obrotów płatniczych bezwartościowych dowodów pożyczek.

Mimo tego zwrotu, mowę ministra interpretują, jako ofertę w stronę Anglji co do stabilizacji waluty i zapowiedź zwrotu w międzynarodowej polityce handlowej Stanów Zjednoczonych.

Francusko-włoska konwencja lotnicza

Agencja Havasa donosi, że włosko-francuska konwencja lotnicza, podpisana w poniedziałek, o czem pisaliśmy osobno — przez Mussoliniego i gen. Denaina, ustanawia ścisłą współpracę francuskiego i włoskiego lotnictwa cywilnego. Nowa konwencja zastąpi dotychczasową, zawartą w dniu 10 marca 1929 roku. Podsekretarz stanu Vaile i gen. Demain odbyli konferencje o warunkach, w jakich projekty paktu lotniczego omawiane na konferencjach w Londynie i Stresie mogłyby być zrealizowane w charakterze umowy ogólnej o wzajemnej pomocy lotniczej. (PAT.).

Dzienniki paryskie witają z zadowoleniem podpisanie włosko - francuskiego układu lotniczego. Dzienniki donoszą, [illegible] wznowiona stała komunikacja [illegible] na linji Rzym — Paryż. Lot będzie trwał 5 godzin.

Korespondent rzymski „Matin'a" zaznacza, że porozumienie lotnicze francusko - włoskie nie ogranicza się tylko do morza Śródziemnego, lecz dotyczy również komunikacji z południową Ameryką. Niektóre kwestje nie zostały jeszcze ostatecznie załatwione i będą przedmiotem dalszych rokowań. „Matin" zaznacza, że nie należy mówić o pakcie francusko - włoskim ponieważ określenie to jest nieścisłe. W myśl uchwał konferencji w Stresie, pakt lotniczy ma być zawarty w szerszych ramach przez kilka państw. (ATE.).

Polityka państw bałkańskich

Turcja a cieśniny

KOMUNIKAT „POROZUMIENIA BAŁKAŃSKIEGO"

Komunikat, wydany po konferencji porozumienia bałkańskiego, podkreśla konieczność „współpracy wszystkich bez wyjątku krajów" w celu zapewnienia stabilizacji pokoju w Europie, a w szczególności z „Małą Ententą". W sprawie układu rzymskiego porozumienie bałkańskie gotowe jest — o ile uwzględnione będą jego słuszne interesy — udzielić swego poparcia temu dziełu przy współpracy ze wszystkiemi krajami, wymienionemi w protokóle Laval — Mussolini z dnia 7 stycznia. Odnośnie tych interesów cztery państwa porozumienia bałkańskiego są solidarne i nierozdzielne.

AKCJA RZĄDU TURECKIEGO.

Jak słychać, sprawa cieśnin była przedmiotem rozmów między tureckim ministrem spraw zagranicznych, Arasem, a posłem sowieckim w Bukareszcie. Niektóre koła dyplomatyczne zapewniają, że przedstawiciele Rumunji, Grecji i Jugosławji na konferencji bałkańskiej po[illegible] w jej akcji w [illegible] (PAT).

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" dowiaduje się, że Rząd turecki zakomunikował przedstawicielstwom dyplomatycznym mocarstw europejskich, że w razie rewizji klauzul wojskowych traktatów pokojowych, Turcja wystąpi z wnioskiem o rewizję konwencji z r. 1923 w sprawie cieśnin morskich. (PAT).

Autonomja wysp filipińskich

Zgromadzenie przedstawicieli wysp Filipińskich większością 50 przeciw 1 ratyfikowało ustawę o autonomji w[illegible] Pomimo przygotowań żywiołów niepodległościowych nie doszło do żadnych manifestacyj przeciw ustawie. (PAT).

Zatarg w teatrze narodowym w Oslo

W teatrze narodowym w Oslo powstał w tych dniach zatarg którego tło jest następujące: Młody i ceniony autor dramatyczny Nordah Grieg napisał dramat, piętnujący chciwość właścicieli norweskich linij okrętowych, którzy w czasie wojny wysyłali statki handlowe w strefę, objętą działaniami wojennemi, poświęcając dla swych zysków tysiące istnień ludzkich.

Jak wiadomo, Norwegja straciła w czasie wojny 49,6 proc. swej floty handlowej, przyczem zginęło 600 marynarzy a kilka tysięcy zostało rannych. Właściciele zatopionych statków otrzymali wysokie premje asekuracyjne. Autor w przejrzysty sposób atakuje właścicieli linij okrętowych, zamieszkałych w jego rodzinnem mieście Bergen. Dyrektor teatru narodowego Hans Jacob Nielsen postanowił dramat ten wystawić. Decyzja jego spotkała się z ostrym sprzeciwem zarządu teatru, w którym, zasiadają ludzie bądź to spokrewnieni, bądź to interesami związani z kołami właścicieli okrętów. Wobec tego dyrektor Nielsen ustąpił. Autor dramatu postanowił w ostatniej chwili sztukę swą wycofać i skłonić tem dyrektora Nielsena do cofnięcia swej decyzji. Ten jednak pozostał nieugięty. Teatr Narodowy w Oslo pozbawiony został w ten sposób jednego z najlepszych dyrektorów, jakich kiedykolwiek posiadał. (ATE.)

Z manowców prawa małżeńskiego

Czas skończyć z krzywdzącym obywateli chaosem prawnym!

Ukazała się niedawno książka sędziego Marjana Stefańskiego p. t. „Zasady nowego prawa małżeńskiego w świetle projektu prof. K. Lutostańskiego". Książka ta stanowi popularny wykład oraz uzasadnienie prawa małżeńskiego według projektu Komisji Kodyfikacyjnej. We wstępie autor słusznie wznosi konieczność wprowadzenia jednolitego państwowego prawa małżeńskiego jako czynnika zjednoczenia społeczeństwa z Państwem, a nie rozgraniczenia i rozdziału. W zakresie prawa małżeńskiego dotychczas panuje u nas chaos i bezład prawny; na terenie Polski obowiązuje przeszło 50, często „przedpotopowych" ustaw, dekretów, ukazów carskich i t. p. W województwach zachodnich obowiązuje niemiecki kodeks cywilny wraz z obowiązkowemi ślubami cywilnemi i sądownictwem świeckiem; w b. Królestwie — prawo o małżeństwie z r. 1836, narzucone nam przez rząd rosyjski po złamaniu powstania listopadowego, mające na celu rozbicie jednolitego społeczeństwa na szereg grup wyznaniowych. W województwach południowych obowiązuje powszechna ustawa austrjacka z roku 1811. Autor poddaje krytyce niektóre przepisy projektu, m. in. uznaje wymagane przez projekt warunki do rozwodu za zbyt ostre, a przeto nieżyciowe. Sprawy małżeńskie podlegają wyłącznie sądom cywilnym. Prawną formą ustania małżeństwa, jest rozłączenie, zamienialne na rozwód. Przyczyną rozłączenia może być cudzołóstwo, nastawanie na życie współmałżonka lub ciężkie obelgi, odmawianie środków utrzymania, złośliwe opuszczenie, alkoholizm, choroba weneryczna i t. d. Po upływie lat trzech od rozłączenia, sąd na żądanie jednego z małżonków orzeknie zamianę rozłączenia na rozwód, przez co małżeństwo ustaje. Sąd może odmówić zamiany rozłączenia na rozwód, o ile dobro dzieci tego wymaga. Ze względu na okoliczności, termin trzyletni może być na wniosek strony rozłączonej skrócony. Taki okres trzyletniej próby wytrzymałości małżeństwa jest zbyt długi i napewno nie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji w kierunku pogodzenia małżonków. Lepszą byłaby próba skłonienia stron do zgody przez sąd w pierwszym okresie postępowania rozwodowego. Istnieje też możliwość uzyskania separacji (rozłączenia) bez podania powodów — jednak pod warunkiem: bezdzietności małżonków, trzyletniego ich pożycia, wieku ponad lat 25 i obopólnej zgody.

Zainteresowanie się społeczeństwa kwestją nowego prawa małżeńskiego jest duże, czego dowodem jest m. in. fakt, że książka sędziego Stefańskiego, zawierająca popularne ujęcie tej sprawy, rozeszła się bardzo szybko.

Nie próżnują też przeciwnicy projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Mobilizują nie tylko masy ciemnych kobiet (zbieranie podpisów przeciwko projektowi), ale całą krucjatę ankiet, artykułów, projektów i t. p., opracowanych głównie przez duchownych, a ponadto przez inżynierów, agronomów, znawców skarbowości, idących w sukurs klerowi, natomiast mniej przez prawników.

Różnorodność przepisów wyznaniowych stosowanych przez sądy konsystorskie poszczególnych wyznań odbija się ujemnie przedewszystkiem na interesach stron zainteresowanych, które niejednokrotnie w najlepszej wierze uzyskując wyrok unieważniający małżeństwo lub rozwód, narażają się następnie na takie niezawinione konsekwencje, jak trudności w dziedzinie praw małżeńskich osobowych i majątkowych, pretensje alimentarne poprzedniego małżonka i t. p. W szczególności, jeżeli chodzi o wyroki rozwodowe sądów konsystorskich prawosławnych, dla stron, które uzyskały takie wyroki, sytuacja skomplikowała się przez to, iż naskutek ataków prasy katolickiej wydanemi przez te sądy konsystorskie orzeczeniami rozwodowemi zajął się prokurator, co wywołało zrozumiałą konsternację wśród wielu osób rozwiedzionych przez te sądy. W artykule moim p. t. „Jeszcze o działalności sądów konsystorskich" („Gazeta Sądowa Warsz" Nr. 5 z r. 1934) wykazałem, że nie można znaleźć w dzisiejszem postępowaniu sądów konsystorskich cech przestępstwa na tej podstawie, że kierują się one własnemi przepisami wyznaniowemi, sprzecznemi nieraz między sobą i kolidującemi z państwowem prawem małżeńskiem. W powyższym artykule wykazałem również że nie drogą postępowania karnego przeciwko konsystorzom rzymsko-katolickim i prawosławnym (wskazałem wówczas szereg przykładów przekraczanie kompetencji rzeczowej przez konsystorze katolickie), ale przez jaknajszybsze unormowanie przepisów prawnych w jednolitem prawie małżeńskiem można tu znaleźć wyjście skuteczne i celowe. To też nie widzę żadnych podstaw prawnych w wytaczaniu przeciwko konsystorzom prawosławnym jakiejkolwiek sprawy karnej z powodu dotychczasowej ich praktyki rozwodowej a wszczęte postępowanie karne musiałoby się zakończyć umorzeniem sprawy. Zresztą, o ile mi wiadomo, przyczyną takiej sprawy karnej miało być rozpoznawanie przez konsystorze prawosławne spraw rozwodowych z pominięciem właściwości rzeczowej (art. 196 Prawa o małżeństwie w brzmieniu zdania Rady Państwa z 23 czerwca 1891 r.). W takim razie postępowanie karne (mojem zdaniem, również prawnie nieuzasadnione) należałoby rozciągnąć na sądy konsystorskie wszystkich wyznań, co następnie mogłoby pociągnąć za sobą zakwestjonowanie ważności ogromnej ilości wyroków rozwodowych i unieważniających małżeństwo, wydanych przez konsystorze wszystkich wyznań, gdyż wszystkie one dotychczas nie liczyły się z nakreśloną im przez Prawo o małżeństwie właściwością rzeczową. Wywołałoby to musiało ogromne powikłania prawne i materjalne w położeniu wielu rodzin, pochodzących z porozwodowych małżeństw, zawartych w najlepszej wierze i w zaufaniu do państwowych urzędów stanu cywilnego.

W związku z pewną „gorączką", jaka powstała z powodu wyroków rozwodowych prawosławnych sądów konsystorskich, wywołaną atakami dzienników klerykalnych, stoi okólnik Ministerjum Komunikacji (Biura Personalnego) z r. 1933, odbierający porozwodowym małżeństwom pracowników kolejowych uprawnienia, związane ze służbą kolejową (pomoc lekarska, ulgowe przejazdy koleją i t. p.). Okólnik ten bezpodstawnie opiera się na orzeczeniu Sądu Najwyższego L. 260/25 (Urz. Zb. Orzecz. Nr. 172 z r. 1926), wypowiadającym zasadę, iż wyrok sądu konsystorskiego jest nieważny, gdy sąd ten, opierając się na wyznaniowych przepisach prawnych i kanonach, orzeka wbrew państwowemu prawu cywilnemu, wyłączającemu z pod jurysdykcji sądu danego wyznania wyrzeczenie nieważności lub rozwiązania małżeństwa. Błąd prawny okólnika Ministerjum Komunikacji polega nietylko na niewłaściwem zakwalifikowaniu dzieci zrodzonych z małżeństw porozwodowych jako naturalne (art. 261 k. c. p.: ust. z 26 maja 1913 r. o zastosowaniu do Królestwa Polskiego zasad Zdania Rady Państwa z 3 czerwca 1902 r. — Zbiór Praw 114 1914 poz. 998), ale i na tem, że porozwodowe małżeństwa, których ważnością, zresztą Sąd Najwyższy specjalnie się nie zajmował, są małżeństwami najzupełniej ważnemi, albowiem zawarto je w obliczu właściwego proboszcza i urzędnika stanu cywilnego w formie prawem przepisanej, a o unieważnienie tych małżeństw (prawo nie zna nieważności z samego prawa formalnie zawartego małżeństwa) nie występowała przed właściwy sąd ani strona, ani nie występował prokurator (art. 233, 92, 100, 122, 132, 172).

Obecnie na skutek skarg i memorjałów do Ministerjum Komunikacji przeciwko zarządzeniom, opartym na „rozwodowym" okólniku tegoż Ministerjum, objęta okólnikiem tym kwestja prawna ma być rozstrzygnięta ostatecznie dla wszystkich ministerjów w sposób jednolity, ustalający jednakową praktykę w stosunku do wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, a więc nietylko kolejarzy, ale nauczycieli, wojskowych i t. d. Muszą więc w tej sprawie zabrać głos wszystkie zainteresowane ministerja i nie dopuścić do pokrzywdzenia pod względem prawnym i materjalnym całych rzesz porozwodowych rodzin swoich funkcjonarjuszów.

Jak wskazuje doświadczenie życiowe, same rozwody niczego nie niszczą, ani nie rozkładają, coby już przedtem nie było zniszczone. Stanowią one tylko środek do uprzątnięcia gruzów po rozbitem małżeństwie. Usuwają fikcje, porządkują i umoralniają stosunki; uprawniają stosunki nie ujęte w karby prawne. Nie można też mówić o „monopolu" pewnych wyznań do dawania rozwodów: żadne przecież prawo państwowe nie zakazuje kościołowi katolickiemu udzielania rozwodów, których z własnej woli nie uznaje. Nie można również bez grzechu przesady twierdzić, ż strony przez zawarcie związku małżeńskiego w kościele katolickim zgóry niejako i na całe życie zrzekają się prawa wystąpienia z procesem rozwodowym, gdyż byłoby to uznane przez prawo za nieważne zrzeczenie się zgóry prawa zaskarżenia umowy małżeńskiej.

Całkowite „zakorkowanie" rozwodów dla małżeństw wyznaniowo mieszanych, spowodowane w konsekwencji przez nieżyciowe i niezgodne z duchem prawa zarządzenia niektórych władz, musiało z konieczności skierować życie na tory poszukiwania nieformalnych i łatwiejszych do uzyskania rozwodów i ślubów, posiadających charakter wyłącznie religijny (za przykładem tradycyjnych żydowskich małżeństw rytualnych) i większego jeszcze zagmatwania stosunków rodzinnych, tworzących się poza reglamentacją prawną.

Kiedyż nareszcie jednolite prawo małżeńskie, w całem państwie obowiązujące, położy kres anarchji prawnej, sprawiającej tyle kłopotu i przykrości szerokim rzeszom obywateli!

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Przegląd prasy

PIŁSUDSKI.

Wobec roli, jaką Piłsudski odegrał w dziejach odrodzenia i budowy Państwa polskiego, łatwo zrozumieć, że prasa polska bez różnicy zabarwienia politycznego poświęcona jest Piłsudskiemu.

W „Kurjerze Warszawskim" p. B. K. pisze:

„Rola ś. p. Józefa Piłsudskiego w Polsce nie może być, rozumie się, dokładnie oceniona, jeżeli się jej nie ujrzy na tle stosunków narodowych i międzynarodowych, na jakiem wielka indywidualność dostaje skrzydeł i siły lotu. Z tych słów wynika, że Piłsudski był postacią historyczną w całem znaczeniu tego wyrazu, oraz że, aby ją z nieomylna trafnością zarysować, na to trzeba bardzo objektywnego dziejopisa i bardzo bystrego socjologa".

Po podkreśleniu wyjątkowej siły charakteru u Piłsudskiego, p. B. K. dalej pisze:

„Nie był on nigdy nacjonalistą w nowoczesnym sensie tego słowa, ale zawsze był płomiennym patrjotą. Obdarzony olbrzymim temperamentem, nie godzi się w dobie niewoli na żadną inną pracę patrjotyczną, niż czynną, bezpośrednio targającą kajdanami, wiadomie pracującą na rzecz niepodległości Polski. Kto inaczej wyobraża sobie polską działalność polityczną, ten, jego zdaniem, błądzi. Takich błądzących widzi w narodzie dużo. Dlatego znalazł się w kadrach stronnictwa socjalistycznego, którego skład osobowy zapewniał poparcie czynnych aktów politycznych, a którego program, odrzucający wszelkie doraźne rachuby taktyczne, odpowiadał, właśnie w dziedzinie politycznej, szlakowi dążności Piłsudskiego".

Dalej publicysta „Kurjera Warszawskiego" podkreśla gotowość u Piłsudskiego do brania odpowiedzialności na swe barki i jego wielką indywidualność. Następnie p. B. K. podkreśla wyjątkową zdolność Piłsudskiego do wpływania na ludzi:

„Do tych przymiotów kapitalnych, będących, że tak powiemy, w swobodnem władaniu tego, który był w nie uposażony, dołączył się jeszcze jeden: zdolność wpływania na ludzi. Piłsudski był urodzonym wodzem na miarę w Polsce wręcz wyjątkową. Niema filozofa, psychologa, polityka, znawcy ludzi, któryby potrafił powiedzieć, na czem się zasadza ta prawie metapsychiczna zdolność Piłsudski już w konspiracyjnej dobie niewoli potrafił prowadzić za sobą ludzi. W okresie wielkiej wojny sztukę tę jeszcze uzupełnił. W Polsce niepodległej, na najwyższych stanowiskach w państwie, potrafił ją doprowadzić do doskonałości".

Kto poniesie obecnie tę odpowiedzialność? Pan B. K na to pytanie znajduje odpowiedź w orędziu p. Prezydenta:

„To też słusznie Orędzie Pana Prezydenta Rplitej, pełne żalu i bólu, odwołuje się do odpowiedzialności całego narodu. Bardzo trafnie twierdzi dzisiejsza „Gazeta Polska", że „ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski, zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas", że ciężar ten tylko na barkach „miljonów" może być niesiony".

Tu można podejrzewać małe nieporozumienie. Chodzi o to, czy „Gazeta Polska" pod wyrazem „naród" nie rozumie obozu „sanacyjnego", jak swego czasu endecy swoją partję nazywali „Ojczyzną".

OSAMOTNIENIE.

„Kurjer Poranny" pisze o osamotnieniu, w jakiem żył Piłsudski, począwszy od 1930 roku. „Po przewrocie majowym w Belwederze było ludno i gwarno" — pisze „Kurjer Poranny", od zaś 1930 r.

„Człowiek, który zawsze cenił wymianę myśli, lubił skromny żart i mocny rytm życia, nałożył na siebie zakon samotności w zamkniętej pracowni generalnego inspektora sił zbrojnych i cichej sypialni belwederskiej".

Czy nie sądzi „Kurjer Poranny", że przyczyną usunięcia się w samotność było to, że tej „wymiany myśli" nie było? Że z jednej strony była myśl, a z drugiej nie było nic, jeno posłuch i czekanie na rozkaz?

KOMPROMITACJA LENINGRADZKIEJ „PRAWDY".

Leningradzka „Prawda" snać nie wierzyła w chorobę Piłsudskiego i uważała wiadomości o chorobie za pretekst, by nie przyjąć min. Lavala W sobotnim numerze „Prawda" zamieściła karykaturę pod tytułem: „Warszawski chory", przedstawiającą marsz. Piłsudskiego, mierzącego termometrem temperaturę wody, gotującej się w rondelku. Podpis brzmi: „Temperatura idzie w górę".

Kompromitacja!

Telegraf -- telefon -- radjo

Wiadomości z całego świata

PUŁK. LAWRENCE.

W poniedziałek w hrabstwie Dorset (Anglja) został ranny w katastrofie motocyklowej lotnik Shaw. Przewieziono go w stanie dosyć ciężkim do szpitala. Pod tem nazwiskiem kryje się znany pułkownik Lawrence, który podczas wojny światowej odegrał wybitną rolę wśród Arabów a następnie był zamieszany w wypadki afgańskie. Według „Times'a" rany odniesione przez Shaw-Lawrence'a są bardzo ciężkie. Lawrence niezadowolony z polityki Rządu angielskiego w Azji zrzekł się w 1927 roku wszystkich swych godności i wstąpił w charakterze szeregowca do lotnictwa. (ATE.).

KATASTROFA KOPALNIANA.

Z Tsingtau donoszą: W pobliżu Czeczwan (Chiny) w odległości 80 km. na wschód od Tsinanfu wydarzyła się poważna katastrofa kopalniana. Wskutek zerwania tamy woda zalała szyb. Utonęło 400 górników chińskich i 1 inżynier japoński. Poziom wód podnosił się o 1 metr na sekundę. Akcja ratownicza okazała się niemożliwą. Zachodzi obawa, że liczba ofiar w ludziach jest o wiele wyższa od cyfr początkowo podanych. Kopalnia należy do chińsko-japońskiego towarzystwa górniczego.

SZCZEPIENIE OSPY PRZY DŹWIĘKACH RADJA.

Rząd meksykański w ramach przeprowadzonej na szeroką skalę akcji sanitarnej postanowił przeprowadzić w najodleglejszych zakątkach kraju szczepienie ochronne przeciwko ospie. Chcąc zachęcić półdzikich mieszkańców tych okolic do korzystania ze zdobyczy wiedzy lekarskiej, Rząd wydelegował specjalne komisje sanitarne, które oprócz koniecznych narzędzi i preparatów zaopatrzone są w odbiorniki radjowe. Komisja, przybywając do zapadłej wsi meksykańskiej, ustawia głośnik na środku placu i muzyką zwabia mieszkańców, którzy pod jej wpływem ulegają łatwiej perswazjom lekarza i chętnie poddają się szczepieniu ochronnemu. (ATE.)

VENIZELOS WOBEC WYROKU SĄDU ATEŃSKIEGO.

Gdy przybywającemu do Paryża wybitnemu mężowi stanu Grecji zakomunikowano wiadomość o zaocznem skazaniu go na śmierć przez sąd wojenny w Atenach, odrzekł Venizelos z ironicznym uśmiechem: „Pięknie... Wyrok na mnie wydała instancja wyższa niż trybunał ateński — życie! Jestem już stary. Niewiadomo więc, czy władze greckie będą miały czas na wykonanie wydanego przez siebie wyroku". (ATE.).

PODZIAŁ WŁADZY.

Zakończony niedawno w Istambule kongres kobiet tureckich był przed kilku dniami przedmiotem towarzyskiej dyskusji w salonach jednego z wybitnych dyplomatów tureckich. Dyplomata ten okazał się wielkim zwolennikiem równouprawnienia kobiet w polityce.

„W dniu, w którym we wszystkich parlamentach świata zasiadać będą kobiety, kwestja podziału władzy i ustalenie kompetencji poszczególnych jej organów będzie rozwiązana — oświadczył dyplomata obecnej na przyjęciu przedstawicielce tureckiego ruchu feministycznego.

„Jak to Ekscelencja rozumie?

„To bardzo proste — odparł dyplomata. — Kobiety będą mówić, a mężczyźni będą działać". (ATE.).

Ubożenie wsi

Według danych urzędowych sytuacja wsi polskiej pod względem spożycia ważniejszych produktów przedstawia się jak następuje: wartość mięsa konsumowanego obecnie na wsi przez osobę dorosłą 4,25 zł. (12.92 zł. w r. 1928-9), wartość tłuszczów — 3,94 zł. (11.09), mąki — zł. 1.39 (3.80), odzieży nabywanej 27 zł. (75.74), obuwia — 12,52 zł. (32.18).

Wydatki na cele kulturalne (kształcenie dzieci) spadły w omawianym okresie z 25,62 na 6,69 zł. Wydatki na budynki — z 20.97 na 1,95 na hektar, co świadczy zarazem o cofaniu się technicznem rolnictwa, podobnie — jak fakt spadku wydatków na inwentarz martwy — z 14,36 na 2.50.

Wieś zamyka się w swem ubóstwie i bierze minimalny udział w obrocie produktami, zwłaszcza przemysłowemi.

Nowy olbrzymi most na Wiśle

Agencja PRESS dowiaduje się, że ministerjum komunikacji przystąpiło do robót wstępnych przy budowie nowego olbrzymiego mostu na Wiśle pod Włocławkiem. Most ten, który zastąpi obecny most drewniany, nieodpowiadający już wymogom komunikacyjnym, będzie konstrukcji żelaznej o długości blisko 70 metrów.

Po zgonie marsz. Piłsudskiego

Ostatnie wiadomości na str. 1-ej

CIAŁO MARSZAŁKA WYSTAWIONE ZOSTANIE NA WIDOK PUBLICZNY W KATEDRZE ŚW. JANA.

Ciało marszałka Piłsudskiego, znajdujące się obecnie w pałacu belwederskim przeniesione będzie do katedry św. Jana i zostanie w katedrze wystawione. Dostęp do katedry będzie miała cała ludność stolicy.

Trumna oszklona będzie ustawiona w głównej nawie katedry. Katedra będzie otwarta dla wszystkich przez całą noc, cały dzień i noc następną. Przy trumnie pełnić będą straż honorową generałowie, oficerowie wszystkich szarż i podoficerowie.

DALSZE KONDOLENCJE.

Prezydent R.P. otrzymał w poniedziałek popołudniu depesze kondolencyjne m. in. od Prezydenta Czechosłowacji — Masaryka, Prezydenta Hiszpanji—Zamory, Papieża Piusa XI, Prezydenta Francji Lebruna, Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej — Mingera, Prezydenta Łotwy — Kwiesisa, Kanclerza Rzeszy—Hitlera, Regenta Węgier — Horthy'ego, króla Bułgarii — Borysa, króla Rumunii — Karola, Prezydenta Estonji — Paetsa i t. d.

[illegible]

ry się o śmierci Piłsudskiego dowiedział w chwili opuszczenia Polski.

KONDOLENCJE UKRAIŃCÓW

Do wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego zgłosiła się delegacja prezydjum ukraińskiego „Undo" w osobach urzędującego prezesa, naczelnego redaktora „Diła" Mudrego i generalnego sekretarza Celewicza, którzy złożyli kondolencje dla Rządu na ręce wojewody lwowskiego spowodu zgonu marszałka Piłsudskiego.

LATARNIE OSŁONIĘTE KIREM.

W stolicy wszystkie latarnie osłonięte zostały kirem. Przed grobem N[illegible] nego Żołnierza zapalono [illegible] znicze

ŻAŁOBA W GDAŃSKU.

Prezes senatu gdańskiego Greiser zawiadomił komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, że na wszystkich gmachach oficjalnych na terenie W. Miasta Gdańska zostały wywieszone sztandary, opuszczone do połowy masztu.

LAVAL I MARSZ. PETAIN REPREZENTOWAĆ BĘDĄ FRANCJĘ NA POGRZEBIE

Agencja Havasa donosi: Rząd francuski na pogrzebie marszałka Piłsudskiego reprezentować będą minister spraw zagranicznych Laval i marszałek Petain.

Rząd włoski reprezentowany będzie przez ambasadora Bastianiniego, a armia włoska—przez specjalną delegację z gen. Graziolim na czele.

WSPOMNIENIA Z DAWNYCH CZASÓW

PAT donosi, że minister spraw zagranicznych Japonji Hirota w dłuższem oświadczeniu przypomniał pobyt Piłsudskiego w Japonji podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Min. Hirota, jako młody student uniwersytetu służył za tłumacza przy prowadzonych podówczas rozmo[illegible]

Włosko-francuska konwencja lotnicza

Z Rzymu donoszą, że Mussolini i generał Denain podpisali w poniedziałek konwencję lotniczą włosko - francuską. (PAT).

Wiadomości Sportowe

Zakaz imprez sportowych

Minister Spraw Wewnętrznych i Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wydali zakaz urządzania jakichkolwiek imprez sportowych na całym te[illegible] w czasie trwania żałoby.

W związku z tą decyzją odwołany został mecz tenisowy Polska — Węgry, który miał się rozpocząć dziś w Katowicach. Mecz z Południową Afryką o puhar Davisa został przełożony na 7, 8 i 9 czerwca r. b.

Wszystkie wyznaczone na niedzielę imprezy prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

Tenis

W ZAWODACH O PUHAR DAVISA. Stany Zjednoczone wyeliminowały Chiny 5:0, a Australja prowadzi z Nową Zelandją 3:0 i ma już również wygrany mecz.

Czy stanowisko P. Z. P. N. w sprawie Martyny jest słuszne

Ostatni mecz Legji warszawskiej z Pogonią stał się tematem rozmów i dyskusji. Dużo winy przypisuje się sędziemu tych zawodów Leraczowi. Kwestja naszych sędziów wymaga osobnego omówienia. Nie [illegible]. Dzisiaj Liga za[illegible]ej skórze. [illegible] zawodach, musiało się spotkać z reakcją. Nawet najmłodszy zawodnik nie może zapominać o dyscyplinie i posłuszeństwie. Targi ze sędzią, obrażanie go i niepodporządkowanie jego decyzji na oczach tysięcy publiczności, nie sprzyja zyskiwaniu zwolenników. Nie ma gwarancji, że śladem Martyny nie pójdą falangi innych mniej dyscyplinowanych i nieopanowanych graczy. I następuje rzecz kapitalna: za parę dni reprezentacyjna drużyna Polski ma się zmierzyć na stadjonie wiedeńskim z reprezentacją Austrji, Martyna jest w obecnych warunkach nie do zastąpienia. Skład drużyny polskiej jest organicznie osłabiony kontuzją Wilimowskiego. Szanse Polski mocno [illegible]. PZPN zdaje sobie sprawę z sytuacji. I c[illegible]? Czy przechodzi do po[illegible] Martyny. Czy [illegible]ak. Decyduje [illegible] Martyna, który naruszył zasady [illegible] sportowej, nie powinien bronić barw polskich nad modrym Dunajem. Dla PZPN. [illegible]a, jest ważniejszym postulatem, [illegible]tualne osłabienie własnych szans. [illegible] można dyskutować [illegible] nie ulega wątpliwości: [illegible] pewn[illegible] mógłby zaistnieć n[illegible]. A co wtedy? Czy skandal nie byłby większy. To też wolno mniemać, że decyzja PZPN jest surowa i pozornie krzywdząca dla naszej reprezentacji, [illegible] o stronę moralną sprawy, o [illegible] tyczne i przykładne zarządzenie, to postanowienie PZPN wydaje się nam uzasadnionem i słusznem. Niech nasi wszyscy zawodnicy wiedzą i pamiętają, że okres nietolerancyjności i patrzenia na wszystko co złe przez palce, minął bezpowrotnie. Jeśli zastosowano tak radykalną broń wobec gracza bądźcobądź zasłużonego i kosztem tak wielkiego uszczerbku, to podobny wystepek każdego innego gracza będzie musiał w przyszłości spotkać się z jeszcze surowszą odpłatą. I dlatego możemy z zadowoleniem stwierdzić, iż piłkarstwo jest na dobrej drodze, jeśli naczelna magistratura nie waha się przed aplikowaniem najsurowszych kar dla utrzymania dyscypliny i koniecznego autorytetu w organizacji naszego piłkarstwa. Pozwala to ufać, że znikną, a przynajmniej zmaleje odsetek karygodnych postępków graczy na boisku, że zapanuje zrozumienie istotnych zadań [illegible], jako c[illegible] tego przykład Martyny b[illegible] cym memento dla tych wszystkich, którzyby wyżej stawiali osobiste ambicje, czy upór od właściwego celu, jakiemu sport piłkarski ma służyć. Jeśli uchwała zarządu PZPN tak była pomyślna, w co niewątpimy, to należy jej przyklasnąć.

[illegible]

Ostra nota Rządu abisyńskiego

Abisynja oskarża Włochy

i żąda od Ligi Narodów załatwienia konfliktu

Rada Ligi Narodów otrzymała nową notę Rządu abisyńskiego, w której Abisynja domaga się poddania rozpatrzenia Rady zarządzeń Rządu włoskiego, dotyczących mobilizacji kilku roczników i wysyłki wojsk oraz materjału wojennego do Somali. ZARZĄDZENIA TE NIE POZOSTAWIAJĄ ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI CO DO ZAMIERZEŃ RZĄDU WŁOSKIEGO.

W dalszym ciągu nota przypomina nieuwieńczone skutkiem rokowania celem przekazania sprawy konfliktu arbitrom i oskarża Rząd włoski O SYSTEMATYCZNE UNIEMOŻLIWIANIE POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA KONFLIKTU.

Rząd abisyński powołuje się na ustęp przemówienia Lavala do. 16 kwietnia b. r., w którym francuski minister spraw zagranicznych omawia misję Ligi celem zapewnienia dotrzymania zobowiązań międzynarodowych i wyraża nadzieję, iż zasady te znajdą również w stosunku do Abisynji zastosowanie.

Nota podkreśla, że odpowiedzialne osobistości polityczne Włoch podnosiły pod adresem Abisynji uwłaczające zarzuty, zapowiadając zamiar Włoch „SKOŃCZENIA RAZ NA ZAWSZE Z ABISYNJĄ".

Rząd abisyński kategorycznie zastrzega się przeciwko insynuacjom włoskim, jakoby cesarz abisyński zarządził mobilizacje i zamierza uroczyście o zdecydowanej woli Abisynji, gotowej poddać się wyrokowi sędziów niezawisłych.

Nota domaga się energicznie, by Rada Ligi na podstawie artykułu 15 zapewniła pokojowe uregulowanie sporu celem utrzymania niezawisłości politycznej i integralności terytorjum abisyńskiego.

WYMIJAJĄCA ODPOWIEDŹ

W odpowiedzi na zapytanie w Izbie Gmin co do stanu zatargu włosko-abisyńskiego, minister Eden ograniczył się do następującego krótkiego oświadczenia: Sytuacja jest taka, że zatarg ten znajduje się na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w dniu 20 maja. W okresie, poprzedzającym sesję Ligi Rząd brytyjski poświęci tej sprawie najbardziej czujną uwagę.

ZAPRZECZENIE.

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że żadne demarche francusko - brytyjskie w sprawie Abisynji nie zostało dokonane wobec Rządu Włoskiego. Na temat ten pisze „Giornale d'Italia" co następuje: sądzimy że oba zaprzyjaźnione Rządy Londynu i Paryża dalekie są od zamiaru uczynienia w Rzymie takiej de[illegible]

Laval w Moskwie

Pierwsza narada

Omówiono najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej

Według doniesień z Moskwy pierwsza narada francusko-sowiecka, która odbyła się w poniedziałek popołudniu trwała półtorej godziny. Ze strony francuskiej w konferencji wzięli udział: minister Laval, Leger, Rochat oraz ambasador Alphand — ze strony sowieckiej komisarz Litwinow, jego pierwszy zastępca Krestinskij, oraz ambasador Potemkin. O przebiegu konferencji nie wydano żadnego komunikatu urzędowego.

Naczelnik wydziału prasowego Komisarjatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że w bardzo przyjaznym tonie omówiono najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej, interesujące oba kraje, a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty min. Lavala, jak również kwestję ratyfikacji układu francusko-sowieckiego. Poruszono także sprawę wschodnio-europejskiego paktu regionalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielenia pomocy napastnikowi oraz szereg pokrewnych kwestyj, związanych z obecną sytuacją europejską.

*

Moskiewskie „Izwestja" zamieszczają na powitanie ministra Lavala artykuł Karola Radka, który przeprowadza porównanie pomiędzy zawarciem francusko - rosyjskiego przymierza za czasów Aleksandra III, a podpisaniem obecnego paktu francusko- sowieckiego. Publicysta sowiecki twierdzi, że Rosja carska nie mogła być równorzędnym partnerem Francji. Po opisaniu sukcesów reżimu sowieckiego Radek zaznacza, że pakt francusko-sowiecki ma na celu konsolidację pokoju.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 8.

Obchody 1 maja w kraju

(Od naszych sprawozdawców)

I Maj w Wieliczce

Podobnie, jak w latach ubiegłych, Wieliczka i okoliczne wsie uroczyście święciły dzień 1-go Maja. Już od wczesnego rana zaczęły gromadzić się tłumy pod Domem Robotniczym. O godz. 10 ruszył pochód na Górny Rynek. W pochodzie niesiono kilkanaście sztandarów i transparentów. Powszechną uwagę zwracała banderja konna krakusów oraz grupa krakowianek.

Zgromadzenie zagaił tow. Małlok. Do prezydjum wybrano tow. tow. Dębowskiego i Jedynaka. Obszerne przemó[illegible] święta narodowego oraz o położeniu politycznem i gospodarczem wygłosił tow. dr. Szumski. Mowę tow. Szumskiego przerywali zebrani częstemi oklaskami. Kolei tow. Dębowski po krótkiem przemówieniu odczytał rezolucję, którą przyjęto wśród niemilknących oklasków. Po zgromadzeniu uczestnicy pochodem przy dźwiękach orkiestry i śpiewów ruszyli pod Dom Robotniczy gdzie po przemówieniu tow. Jasińskiego, zakończono uroczystość.

Popołudniu staraniem T. U. R. odbyło się przedstawienie w Domu Robotniczym a następnie zabawa.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że w tegorocznym obchodzie wzięła licznie udział ludność wiejska.

„Gorliwa" policja w przeddzień obchodu aresztowała około 30 osób przeważnie we wsi Sierczy obok Wieliczki. Nie zdołało to jednak odstraszyć ludzi od udziału w święcie robotniczem.

W Bochni

Manifestacja 1-szomajowa miała podobnie jak w roku ubiegłym, mimo fatalnego zimna i od czasu do czasu padającego śniegu, imponujący przebieg. Ośrodkiem uroczystości był miejscowy Dom Górników, skąd wyruszył wspaniały pochód do Rynku Głównego, gdzie z ustawionej trybuny przemawiali tow. Durlak i tow. Murzyn. W obchodzie wzięły udział wszystkie miejscowe Zw. Zawodowe, a więc górnicy, budowlani, robotnicy przemysłu spożywczego i robotnicy skórni, w liczbie około tysiąca uczestników.

W Mogilanach

[illegible] gilanach wypadł b. okazale i imponująco.

W godzinach rannych miejscowa orkiestra odegrała pobudkę, poczem ogromny pochód ruszył na zgromadzenie. Zagaił i przewodniczył tow. Strzeboński. Obszerny referat o znaczeniu święta 1-go Maja wygłosił tow. Klimek, który również przedstawił obecną sytuację gospodarczą i polityczną. Następnie tow Marcinkiewicz wezwał zebranych do wytężonej pracy i walki pod sztandarami PPS i klasowych Związków zawodowych.

Po przyjęciu przez aklamację rezolucji 1-szomajowej, wśród dźwięków orkiestry, śpiewów i okrzyków na cześć PPS i Rządu robotniczo - chłopskiego udał się pochód pod dom tow. Wójcika, gdzie po przemówieniach rozwiązał się.

Popołudniu odbyła się uroczysta akademja, wypełniona bogatym programem, poczem staraniem miejscowego oddziału TUR-a odbyło się przedstawienie. Zarówno biorący udział w programie akademji jak i też amatorzy TUR znakomicie wywiązali się ze swego zadania.

Uroczystość 1-szomajowa jeszcze raz stwierdziła, że Mogilany są czerwoną gminą i taką pozostaną.

Plany monarchistyczne Rządu greckiego

„Misja" min. Maksimosa

W kołach politycznych Bukaresztu po wszechną sensację wywołała okoliczność, że grecki minister spraw zagranicznych Maksimos dwukrotnie odwiedził byłą królową grecką w jej mieszkaniu bukareszteńskiem. Wizyty te pozostają w związku ze stale przybierającemi na sile tendencjami monarchistycznemi Rządu greckiego. Fakt, że minister Maksimos pozostanie jeszcze przez pewien czas w Bukareszcie związany jest podobno z naradami, które się obecnie toczą w Londynie. W kołach politycznych Rumunji wyrażają zdanie, że minister [illegible]

Z Kalisza

Specjaliści od świąt państwowych...

Gród nadprośniański poszczycić się może jedyną w swoim rodzaju placówką, którą jest „Stały (sic!) Komitet urządzania świąt narodowych i uroczystości państwowych".

Nazwiska elity „sanacyjnej" śmietanki dają pełną gwarancję, że urządzanie świąt spoczywać będzie odtąd w fachowych rękach.

Chcąc ze swej strony dorzucić skromną cegiełkę do tej gigantycznej i pełnej rozmachu twórczości oddaję gratis do dyspozycji p. przewodniczącego komitetu świątecznego p. prez. Sulstrowskiego pomysł następujący.

1) Zgromadzić 50 osób bezrobotnych, płci i wieku różnego, jak również rozmaitego umfosienia.

2) Ubrać w kostjumy regjonalne ludowe (krakowskie, łowickie, kurpiowskie), naszyć po parę odpowiednich piosne[illegible]

3) Używać do uroczystości państwowych i świąt, jako oryginalne delegacje danych terenów.

4) Wypożyczać za opłatą innym miastom grupami i na sztuki.

Interes pewny, kokosowy tylko śmiało i fachowa panowie, fachowo!

J. W.

Ohydne morderstwo

W lesie pod Borysławem znaleziono zwłoki kobiety, która została zamordowana przez obcięcie głowy od tułowia. Zmarła miała zostać wkrótce matką. Tożsamości jej nie stwierdzono. Przypuszczalnie liczy ona 25 do 27 lat i po[illegible]

Krakowscy robotnicy piekarscy w klasowej organizacji. Bankructwo ZZZ.

Przed paru miesiącami „sanacyjny" ZZZ podstępnie, drogą rozmaitych przyrzeczeń i obiecanek zdołał ściągnąć na swoje podwórko — powiedzmy szczerze — dość liczną grupę robotników piekarskich. Swatem tego „małżeństwa" „sanacji" z robotnikami był p. Czesław Brazda, ongiś czerwony radykał. Zawsze na ustach miał p. Brazda frazes rewolucyjny i przy każdej sposobności wołał „rewolucja, rewolucja"... I tak w nieskończoność.

Aż oto pewnego dnia p. Brazda znalazł się w zagrodzie „sanacyjnej". Został przybocznym adjutantem „jego ZZZ-kowsko - „sanacyjnej mości" R. Żebrackiego.

Cóż się to takiego stało? Wiadomo. Pan „rewolucjonista" dostał posadę. Skończył się dla niego okres rewolucyjny — „Sturm u. Drang Periode" Zawierzyli robotnicy piekarscy pp. Żebrackiemu i Braździe i jeszcze kilku pomniejszym figurom ZZZ-owym. Obiecywano im wszak „świetną" umowę zbiorową i wiele, wiele innych jeszcze dobrych rzeczy. Słowem „gruszki na wierzbie". Początkowo rozdawali nawet deputaty bezrobotnym. Tak, na przynętę. Oczywiście, nie z własnych funduszów. Potem ograniczyli wydawanie deputatów, a wreszcie całkiem przestali.

Robotnicy czekali na przyobiecaną umowę miesiąc, dwa, trzy, cztery, a tu nic i nic. Menerzy „sanacyjni" zwodzili ich z dnia na dzień z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. A tymczasem wyzysk ze strony pracodawców wzrastał. Niczem nie krępowani zachłanni fabrykanci i majstrowie obniżali zarobki robotnicze, podwyższali czas pracy. Doszło wreszcie do tego, że robotnicy byli zmuszeni pracować po 12, a nawet po 16 godzin dziennie za lichą zapłatę. Kiedy w firmie „Ziarno" wybuchł strajk „polski", macherzy z ZZZ złamali strajk obiecując robotnikom polubowne załatwienie sprawy. Firma wygrała na tem załatwieniu ,a robotników w niecny sposób „wykiwa- [illegible]

Wreszcie zaczęła się wyczerpywać cierpliwość robotników piekarskich. Na zebraniach ZZZ coraz częściej podnosiły się głosy przeciwko zdradzieckiej robocie macherów. Usiłowali „sanatorzy" terorem zmusić ludzi do milczenia. Przemocą usuwano robotników z zebrań a nawet pozbawiano pracy. Tak postąpiono z t. Zbroją. Nic to jednak nie pomogło. Osiem miesięcy czekali robotnicy na zawarcie umowy zbiorowej, na spełnienie obiecanek ZZZ. Nie doczekali się. Postanowili zerwać raz na zawsze z „sanacją" jako wrogiem i zdrajcą klasy robotniczej.

W niedzielę dn. 5 b. m. odbyło się tłumne zgromadzenie robotników piekarskich, na którem **postanowili robotnicy piekarscy przystąpić do klasowej organizacji zawodowej, walczącej pod czerwonemi sztandarami socjalistyczne- [illegible]**

Umowę zbiorową wywalczą sobie robotnicy piekarscy własną organizacją, własną siłą i solidarnością. **Pójdą do walki strajkowej i przeprowadzą ją zwycięsko. Równocześnie przepędzą od siebie zdradzieckich „sanatorów" z ZZZ.**

W walce o swoje prawa, o swój byt **robotnicy piekarscy będą mieli po swojej stronie całą klasę robotniczą!**

Wrzenie w Legji Inwalidów Wojennych

„Sanacja" niema szczęścia do swych tworów. Zaczęło się od wojny kobiet. Teraz musiała się wyrzec „Legjonu Młodych", a wkrótce pewnie wyklnie inne swe dziecię „Legję Inwalidów Wojen- [illegible]

Rządzi tu bowiem niepodzielnie poseł B B Borecki przy pomocy niedawno zdemaskowanego a wielce skompromitowanego osobnika. Przeciwko p. Boreckiemu wystąpiła główna komisja rewizyjna, ale od czego wpływy?

P. Borecki postarał się aby komisji rewizyjnej.., zalecono ustąpienie.

Nie musi jednak p. Borecki czuć się zbyt silnie, skoro wszelkiemi środkami „skłonił" kierowników oddziałów Legji do cofnięcia żądania zwołania Zjazdu nadzwyczajnego.

A szkoda, byłoby to niezłe widowisko — owo publiczne pranie brudów. Niemniej wrzenie nie ustaje. Oto grupa członków Legji wyslosowała pod adresem posła Boreckiego obraźliwy list otwarty, chcąc zmusić prezesa Legji do wszczęcia sprawy sądowej, lub honoro- [illegible]

Interesujące będą wyniki tej walki większości organizacji przeciwko terorowi Zarządu Legji.

O niedawnym strajku głodowym grupy inwalidów Legji, strajku na tle niezadowolenia z posunięć Zarządu pisa- [illegible]

To kurczowe trzymanie się mandatów we władzach Legji i obawa przed opiką ogółu członków — jest charakterystyczną cechą „sanacyjnych" organizacyj.

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie między Tarnobrzegiem a Sandomierzem auto wojskowe jadące do Sandomierza z płk. Gorczyńskim, mjr. Perko i por. Elsnerem z 7-go baonu saperów, stoczyło się z nasypu do rowu. Wskutek wstrząsu płk. Gorczyński i szofer wypadli z auta, mjr. Perko zaś i por. Elsner wpadli do rowu wraz z maszyną. Por. Elsner doznał wstrząsu mózgu, mjr. Perko zaś ciężkiego potłuczenia ciała. Obu przewieziono do szpitala w Sandomierzu. Stan por. Elsnera jest ciężki.

Przyczyną katastrofy było pęknięcie opony tylnego koła na zakręcie drogi.

HOCHSTAPLER SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Sąd w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie amerykańskiego hochsztaplera Kiwkowicza, który przed kilku laty wyłudził z kilku banków 21.300 dolarów, z któremi zbiegł do Ameryki.

Sąd zasądził Kiwkowicza na 3 lata więzienia, zarządzając jego osadzenie w więzieniu w Katowicach.

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA (Z ZAWIESZENIEM) ZA ZABICIE BEZROBOTNEGO.

W grudniu ub. r. w obrębie leśnictwa państwowego Osieczno pod Starogardem, leśniczy Augustyn Klamann, spotkawszy w lesie zbierających suche drzewo, strze- [illegible] raniąc śmiertelnie bezrobotnego Bronisława Koseckiego z Osieka.

Sąd skazał leśniczego Klamanna za zabójstwo z niedbalstwa na pół roku więzienia. Wykonanie tej kary sąd warunkowo zawiesił na 2 lata.

OBŁĘDNA ZBRODNIA i SAMOBÓJSTWO.

We wsi Dąbrowa koło Moszczenicy w pow. piotrkowskim, gospodarz Wincenty Reszla podpalił zagrodę, należącą do jego żony Emilji. Spalił się dom mieszkalny, 2 stodoły i obora wraz z żywym i martwym inwentarzem. W oborze spał syn poszkodowanej, Eugenjusz, który zginął w płomieniach.

Ponadto w czasie ognia podpalacz, Wincenty Reszel, sam skoczył w płomienie i poniósł śmierć.

Emilja Reszel, na widok strasznej śmierci męża i syna, dostała silnego wstrząsu nerwowego tak, że musiano ją odwieźć w stanie ciężkim do szpitala.

Wedle kursujących pogłosek, powodem tego szalonego czynu były nieporozumienia rodzinne.

SZALEŃSTWA MOTOCYKLISTÓW.

Na terenie Małego Kapuściska, w pobliżu dworca Bydgoszcz-Wschód, z zakrętu szosy Fordonowskiej, wypadł w szybkiem tempie motocykl z przyczepką, prowadzony przez Franciszka Butowskiego. Zanim kierowca zdołał się zorjentować, że barjera kolejowa na plancie Bydgoszcz — Toruń jest zamknięta, motocykl z całym impetem uderzył w zaporę. Zarówno p. Butowski, jak siedzący w przyczepce Maksymiljan Szarafiński, poderwani uderzeniem, wylecieli w powietrze i spadli na szosę.

Szarafiński doznał pęknięcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu, Butowski ma złamaną w dwóch miejscach lewą nogę oraz lżejsze kontuzje całego ciała. Stan Szarafińskiego jest beznadziejny i nie uda się go pewnie utrzymać przy życiu.

NIESAMOWITY WYPADEK.

Pozostawione przez szofera na spadzistej ulicy Wiatrakowej w Bydgoszczy auto stoczyło się w dół ulicy i wpadło do bramy, przygniatając do muru przechodzącego 45-letniego A. Sikorskiego, który poniósł śmierć.

KONIE STRATOWAŁY 5 WIDZÓW W CZASIE DEFILADY.

W Skarszewach, na wybrzeżu, podczas defilady oddziałów P. W., spłoszyły się pozostawione bez opieki konie rolnika Demlina. Konie wpadły w tłum i stratowały kilka osób, oraz rozpędziły [illegible]

Poranionych zostało 5 osób, w tem dwie ciężko. Ciężej rannymi są: rzeźnik Chmieliński i Dobrowolski.

Pełna tabela loterji

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. Nr.: 113144.
50.000 zł. Nr.: 181917.
Po 10.000 zł. Nr.: 40845 6[illegible] 84976 169600.
Po 5.000 zł. Nr.: 10750 37576 98989 163884.
Po 2.000 zł. Nr.: 4883 8559 [illegible] 19185 34631 35310 50280 64776 77697 131934 133645 147723 178682
Po 1.000 zł. Nr.: 199 8200 26622 34113 35748 36778 40788 54572 [illegible]

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

49 822 29 58006 227 380 568 90 [illegible] 945 59077 128 227 52 350 69 83 772 826 63 99 935

60005 27 186 246 67 79 96 447 77 587 648 726 915 93 61 378 529 60 80 635 898 62050 251 [illegible] 673 807 24 52 937 50 68103 [illegible] 27 956 65142 236 317 57 578 618 83 740 878 66047 132 213 71 31[illegible] 74 510 18 932 40 64 71 67059 91 823 26 407 23 80 618 48 744 59 68050 120 328 410 38 849 995 69162 88 222 89 953 517 75 659 60 77 726

[illegible]

377 99 555 78 610 78304 35 435 41 58[illegible] 74090 [illegible] 48 90 320 52 84 [illegible] 75 75085 65 81 116 367 448 70 [illegible]

[illegible]

176027 350 534 70 890 177403 814 178011 27 573 952 76 179060 [illegible] 65 180566 683 711 181289 [illegible] 502 48 182022 357 506 85 899 183500 93 184101 428 564 901.

IV ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł. Nr.: 14986 149041 179167
Po 2.000 zł. Nr.: 3812 20684 45182 [illegible] 65446 72068 81031 [illegible] [illegible]16850 113183 116012 121915 [illegible] 12[illegible]506 139880 157410 158431 159047 [illegible]

Po 1.000 zł. Nr.: 926 2415 7955 [illegible] 15626 21201 23284 24725 27205 30552 32091 36056 [illegible] 59841 63004 65525 78821 [illegible] 87845 95729 101769 103492 108560 121822 125196 144252 166510 169521 176059 182115.

Wygrane po 200 zł.

39 426 712 914 68 1434 757 [illegible] 922 80 2165 526 71 809 3540 4028 45 160 221 307 93 492 780 5259 [illegible] 416 99 629 977 92 6001 7418 670 844 8244 368 512 8407 47 588 7[illegible] 10301 86 547 780 856 11058 [illegible] 833 12022 60 117 59 337 411 932 [illegible] 80 693 730 13522 989 14063 425 366 [illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Zaczynają robić porządki w Niepołomicach

W związku z naszemi artykułami o gospodarce w Banku Ludowym w Niepołomicach i zażaleniem wniesionem przez pewną grupę członków Banku przyjechał do Niepołomic lustrator z Krakowa celem zbadania tej przedziwnej zaśste gospodarki. W wyniku lustracji został zawieszony w urzędowaniu kasjer p. Władysław Fiema ten sam, który udzielał pożyczek za płatnem pośrednictwem niejakiego Ruchtera. Jak się dowiadujemy lustrator zawiesił Fiemę za niedokładności w księgach. Dalsze śledztwo wykaże sprawki p. Fiemy.

„Dopóty dzban wodę nosi dopóki się ucho nie urwie" — mówi przysłowie. I urwało się. Zleciał z wyżyn p. kasjer Fiema, ozdoba „sanacji" niepołomickiej. Cóż teraz na to jego opiekunowie — p. burmistrz i zięć jego.

Tak jest już w „sanacji", która jak na ironję nazywa się moralną...

Repertuar teatralny podczas „Dni Krakowa"

Odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie komisji teatralnej dla ustalenia repertuaru „Dni Krakowa", t. j. od 19 czerwca do 2 lipca b. r.

Komisja teatralna z uwagi na spodziewane wielkie zjazdy, uchwaliła urządzić jubileusz 25-letniej pracy pisarskiej *Karola Huberta Rostworowskiego* z początkiem „Dni Krakowa" w teatrze m. im. J. Słowackiego. Urządzeniem tego jubileuszu zajmie się Związek Literatów Polskich. W przedstawieniu tem weźmie udział *Ludwik Solski*, który osobnem pismem zawiadomił, że bardzo chętnie w tem wielkiem święcie teatralnem weźmie udział. Równocześnie Komisja wezwała dyrekcję, by uprosiła dyr. Solskiego, by poza jubileuszowem przedstawieniem zechciał wystąpić w kilku innych sztukach.

Ze względu na to, że w Krakowie jest tylko jeden teatr, układ repertuaru Komisja teatralna oparła tak na wielkim repertuarze poważnym, jako też i na kilku lżejszych komedjach, które grane w bieżącym sezonie, cieszyły się liczną frekwencją. Ze względu na spodziewany zjazd turystów zagranicznych, opera krakowska przygotuje kilka przedstawień operowych, między innemi „Straszny Dwór" Moniuszki w nowej, pięknej inscenizacji. Nowa oprawa sceniczna „Strasznego Dworu" przyjdzie do skutku, dzięki ofiarności finansowej, zainicjowanej przez jednego z wybitnych członków [illegible]

„Dobrowolna" subskrybcja

Pracownicy Zarządu m. Krakowa wraz z pracownikami Zakładów i Przedsiębiorstw miejskich, oraz Krak. M. Kolei Elektr. subskrybowali pożyczkę inwestycyjną w kwocie zł 384.500, w czem gotówką zł 278.500 zł. a obligacjami pożyczki narodowej 106.000 zł.

Tyle mówi oficjalny komunikat. Więcej na ten temat mogliby powiedzieć pracownicy. Zresztą społeczeństwo doskonale wie, w jakich warunkach odbywały się subskrypcja pożyczek.

Odnawianie stroju „Lajkonika"

Jak wiadomo, w toku „Dni Krakowa" odbędzie się tradycyjny obchod „Lajkonika", zaliczający się do najbardziej malowniczych i barwnych obrzędów ludowych starego Krakowa. Obrzęd ten organizuje co roku zasłużone Towarzystwo Miłośników Krakowa, które jest zarazem właścicielem stroju „Lajkonika" i wszelkich rekwizytów, zaprojektowanych w r. 1904 przez Stanisława Wyspiańskiego.

Wydział Towarzystwa Mił. Krakowa przystąpił do odnawiania stroju i rekwizytów, zastosowując przy tem najdalej posunięty pietyzm konserwatorski. Strój „Łajkonika" przewieziony został z Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa do M. Muzeum Przem., gdzie w pracowni hafciarskiej „Lajkonik" i rekwizyty zostaną poddane najbardziej starannej i troskliwej odnowie.

Zaznaczyć należy, że ilość strojów świty „Lajkonika" zostanie powiększona, oraz będą wskrzeszone pewne charakterystyczne, a zapomniane cechy obrzędowe tego pięknego [illegible]

Dyżury aptek

Środa 15.V w KRAKOWIE:

Apteka pod Słońcem, Rynek A-B 42.
„ pod Eskulapem, ul. Gertrudy 1.
„ pod Matką Boską, ul. Krowoderska 74.
„ w Dębnikach, ul. Konopnickiej 3.
„ pod Złotym Orłem, ul. Krakowska 9
„ ul. Mogilska 16.

w PODGÓRZU:

Apteka pod Hygeą, ul. Kalwaryjska 27.

Dyżury lekarskie

[illegible]

1. Dr. Bleiwes Józef, Al. Krasińskiego 6, tel. 182-10.
2. Dr. Fischel Tobjasz, Krakowska 31, tel. 172-46.
3. Dr Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel 174-42.

Zgon wdowy po tow. dr. Józefie Drobnerze

W niedzielę 12 b. m. zmarła w Krakowie **Karolina Drobnerowa**, wdowa po tow dr. Józefie Drobnerze, znanym działaczu socjalistycznym.

Pogrzeb odbył się we wtorek 14 b. m o godz. 3 pop.

Życie robotnicze

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

odbędzie posiedzenie we środę dn. 14 b. m. o godz. 6 pop. w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 7 I p.

Podziękowanie

R. K. S. „T.U.R. PŁASZOWIANKA"

składa podziękowanie **Towarzyszom Tramwajarzom** za ofiarowanie kwoty 15 **zł. oraz tow. dr. Bolesławowi Drobnerowi za ofiarowaną** apteczkę podręczną.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Z miasta

WSPARCIA DLA UBOGICH.

Zarząd miejski komunikuje, iż rozda potrzebującym pomocy chrześcijanom, wstydzącym się żebrać, moralnego prowadzenia się, stale zamieszkałym w Krakowie — 43 [illegible] cu b. r. z fundacji Jerzego Gaffenki, dla ubogich chrześcijan krakowskich.

Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie w Oddziale opieki nad dorosłymi i rodzinami Wydziału Opieki Społecznej tut. Zarządu miejskiego (ul. Poselska 10, parter) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 maja b. r., między godz. 12—14-tą.

NIE PIJ Z NIEZNAJOMYMI!

Józef Gałda, krawiec, zam. w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 5, zgłosił organom PP, że będąc w stanie pijanym, wszedł do restauracji Brauna przy ul. Starowiślnej 18 i tam w towarzystwie trzech nieznanych osobników wypił wódkę, poczem osobnicy ci skradli mu z kieszeni kwotę 200 zł. i zbiegli.

Z TOW. LEKARSKIEGO.

W środę, dnia 15 maja b. r. o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego Krakow-[illegible]

Na porządku dziennym pokazy przypadków: 1) z kliniki dermatologicznej U. J.— dyrektor prof. dr. F. Walter. 2) Z Oddziału neurologicznego szpitala im. G. Narutowicza — ordynator doc. dr. E. Brzezicki.

TRAGEDJA ROBOTNIKA.

Dnia 12.V 1935 o godz. 22.30 zostało wezwane Pogotowie Ratunkowe do Jana Szafrańca, lat 21, robotnika, zam. przy ul. Senackiej 11, który w zamiarze samobójczym rzucił się z bulwaru na prawym brzegu Wisły do wody, upadając na kamienie, gdzie doznał ogólnego potłuczenia. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szafrańca w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

STAN CHORÓB W KRAKOWIE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. mieście Krakowie zgłoszono do dnia 5.V 1935 do dnia 11.V 1935 następujące choroby zakaźne: błonica 4, płonica 13, dur brzuszny 1, paratyfus B 1, krztusiec 8, róża 3, ospa wietrzna 3, mumps 10, nagminne zapalenie opon mózgowych 1.

W obronie praw obywatelskich

W Dyrekcji Lwowskiej, na skutek jakiegoś poufnego zarządzenia, niema się zaufania do konduktorów i kierowników pociągów wyznania grecko - katolickiego i mojżeszowego i wyrzuca się ich z ogólnych turnusów służbowych drużyn konduktorskich a przeznacza się ich do t. zw. rezerwy, lub ogranicza się użycie tych konduktorów tylko na pewnych linjach.

Podobne postępowanie nie znajduje żadnego uzasadnienia rzeczowego pomimo nawszy sam fakt, że ogranicza się prawa obywatelskie tych ludzi.

Gorzej, bo rodzi się przypuszczenie, zresztą uzasadnione, że to „jakieś" zarządzenie daje pole do dowolnego traktowania „mniejszości narodowych". Czyżby kwalifikowanie tych konduktorów i kierowników pociągów było zależnem od opinji menerów Z. D. K. jak Kicyłów itp.?

Dziewięćdziesiąt procent kierowników i konduktorów zaliczających się do „mniejszości narodowych" należy do Z. D. K. W naszej Organizacji jest ich zaledwie 10 proc. Jeżeli nie przechodzimy do porządku dziennego nad ich specjalną sprawą, to tylko dlatego, że stoimy na stanowisku sprawiedliwości, która winna dominować w polityce personalnej na P. K. P.

Interesowanym wyjaśniamy, że każdy z pokrzywdzonych kolegów winien wnieść zażalenie do Dyrekcji O. K. P. na szykanowanie go w służbie przez gorsze traktowanie tak pod względem moralnym, jakoteż materjalnym.

Odpisy tych zażaleń, jak niemniej odpowiedzi na nie należy przedłożyć do Centrali ZZK.

A gdzież są posłowie mniejszości narodowych, których obowiązkiem jest bronić w podobnych wypadkach praw obywatelskich.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Nadużycia władzy, rozboje i kradzieże z włamaniem

W związku z przytrzymaniem w lutym b. r. na zarządzenie prokuratora w Katowicach przodownika straży więziennej w Mysłowicach, 48-letniego Stanisława Książka, pochodzącego z Radzionkowa, pow. Tarn. Góry. Książkowi udowodniono obecnie nadużycie władzy, dostarczanie broni palnej zawodowym i niebezpiecznym włamywaczom Czernemu Stanisławowi i Frysztackiemu Wilhelmowi z Mysłowic, oraz odbieranie i przechowywanie od tych włamywaczy skradzionych rzeczy, a ponadto ułatwienie im porozumiewania się z więzienia.

Po ukończeniu dochodzeń skierowano do władz sądowych, celem ukarania cały szereg pomocników, wzgl. paserów, którzy radą i czynem pomagali sprawcom w tym procederze, m. in. żonę i córkę strażnika Książka.

Strażnikowi Książkowi udowodniono nadużycie władzy przez ścisłe kontaktowanie się z przebywającym wówczas w więzieniu włamywaczem Czernym oraz odbieranie od niego listów z informacjami dla wspólników, pozostających na wolności. Ponadto Książek udzielał włamywaczom pomocy do kradzieży z włamań i rozbojów przez dostarczanie im broni palnej, uprawiał paserstwo oraz nakłaniał Czernego do złożenia fałszywych zeznań.

Prócz Czernego, braci Frysztackich Emila i Teofila należeli do szajki również Janocha, Pietras i Szatezneider. Wymienionym udowodniono ogółem 42 **kradzieże z włamaniem.**

Tak sprawcom w czasie ich zatrzymania, jak i paserom odebrano większą ilość towaru, pochodzącego z kradzieży oraz 8 rewolwerów automatycznych, a Książkowi rewolwer **wojskowy.**

Życie robotnicze

ZEBRANIE INWALIDÓW

dnia 15 maja 1935 r.

Chwałowice: o godz. 3-cj u Tyrle. Ref. tow. Marek, Stankusz i Dragon.

Dnia 16 maja r. b.

Niedobczyce: o godz. 13.30 u p. Brachmana. Ref. tow. Marek i Stankusz.

Rydułtowy: o godz. 16-ej u p. Nowaka. Ref. tow. Marek i Stankusz.

Dnia 17 maja r. b.

Czerwionka: Konferencja podokręgu o godz. 11-ej u p. Czecha. Ref. tow. Marek, Stankusz i Dragon.

Uczczenie pamięci marsz. Piłsudskiego przez Śląską Radę Wojewódzką

Śląska Rada Wojewódzka postanowiła nazwać sanatorjum dla dzieci w Istebnej imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t. „Znowu zakaz zgromadzeń w Bochni", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakoby Starosta bocheński nie pozwalał na odbycie zgromadzeń PPS i jakoby ostatnio zakazał odbycia, ze względu na „spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne", zgromadzenia, mającego się odbyć w Domu Robotniczym, na którem miał przemawiać tow. Szumski, natomiast prawdą jest, że miejscowy Komitet PPS w Bochni w latach 1934 i 1935 nie zwracał się do Starostwa Powiatowego w Bochni o zezwolenia na urządzenie zgromadzenia publicznego, na którem miałby przemawiać p. Szumski.

Za Komisarz Rządu *Adam Wysokiński.*

Uchwały Magistratu katowickiego

Na posiedzeniu magistratu, któremu przewodniczył prezydent miasta dr. Kocur, załatwiono m. in. następujące sprawy: Przyjęto do wiadomości bilans zamknięcia roku obrachunkowego 1934—1935 magistratu m. Katowic, uchwalono wykonać nowe połączenie wodociągowe dla szpitala miejskiego, rozpatrzono projekt ubezpieczenia wszystkich pracowników miejskich w własnym zakresie. Celem omówienia szczegółów tej sprawy wybrano osobną komisję magistracką. Magistrat zajmował się także zlikwidowaniem „jaskiń" na hałdach kop. „Ferdynand" i wybrano w tym celu specjalną komisję.

Poza tem uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie około 606.000 zł. w Min. Op. Społ. na inwestycje. Do czasu otrzymanie pożyczki magistrat przeznaczył z własnych funduszów pewną kwotę celem umożliwienie natychmiastowego rozpoczęcia następujących robót: odbudowy mostu na Rawie przy ul. Dębskiej w dzielnicy III, ukończenie budowy miejskiego zakładu kąpielowego, rozpoczęcia budowy ulic dzielnicy IV, na zakup kostek brukowych, potrzebnych do przebudowy ul. Wojciechowskiej w dzielnicy III, oraz Ligockiej, Załmskiej, Panewnickiej w dziel-[illegible]

Ponadto uchwalono starać się o dalszą pożyczkę na budowę robotniczych domów mieszkalnych. Część tej serji domów stanąć ma przy ul. Katowickiej w dzielnicy II, a druga ich część w Załężu i w innych dzielnicach. Wkońcu magistarat zlecił wykonanie robót około rozbudowy ul. Reymonta.

Słuchajcie! Słuchajcie!

W tych dniach wyszła z druku ciekawa książka o „TAJEMNICACH MROKU ŚREDNIOWIECZA", o KLĄTWACH, KACERZACH, CZAROWNICACH, TRUCICIELACH W OKRESIE PANOWANIA ŚW. INKWIZYCJI W POLSCE.

Książkę napisał podczas swego pobytu w więzieniu znany więzień brzeski, dr. Józef Putek, przywódca chłopów z „Wyzwolenia".

Paląca sprawa

Po wejściu w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu społecznem, dyrekcja Ubezpieczalni wydała zarządzenie, że robotników, którzy zostali zwolnieni z pracy na urlop turnusowy, należy traktować jako uwolnionych z pracy, i że z chwilą zaprzestania pracy są oni pozbawieni, wraz ze swemi rodzinami, wszelkiej opieki lekarskiej i le-[illegible]

W Zagłębiu Dąbrowskiem znajduje się na urlopie turnusowym około półtora tysiąca robotników, co wraz z rodzinami stanowi kilka tysięcy ludzi pozbawionych wszelkiej opieki lekarskiej.

Sprawa ta jest niewątpliwie paląca i niecierpiącą zwłoki. Pomimo jednak, iż przedstawiciel C. Z. G. w Zagłębiu Dąbrowskiem tow. Bielnik interwenjował u wszystkich czynników kompetentnych do chwili obecnej, sprawa ta nie została załatwiona. A nie wolno tego lekceważyć, gdyż zdrowie obywatela jest największym skarbem państwowym.

Dowiadujemy się, że Sekretarjat C. Z. G. — tak w sprawie „Renarda" jak i w powyższej kwestji — zwrócił się hodaj po raz trzeci z interwencją do miarodajnych czynników.

Naftowcy radzą

Na dzień 3-go maja zjechali do Borysławia delegaci naftowców z całego przemysłu naftowego.

Zjazd delegatów miał na celu ustalenie na następny rok dalszego planu budowy domów robotniczych w ośrodkach przemysłu naftowego i zastanowienie się nad sytuacją gospodarczą w przemyśle naftowym.

Zagaił zjazd i przewodniczył obradom tow. Markowski. Sprawozdania z akcji budowy domów robotniczych w roku ubiegłym złożyli towarzysze Haluch i Jaroszewski. Następnie przedstawił tow. Haluch plan budowy domów na najbliższy okres. Po obszernej pełnej zrozumienia dla doniosłości dzieła budowy domów robotniczych dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich okręgów naftowych, zaakceptowano jednomyślnie działalność zarządu Funduszu Budowy Domów Ludowych za okres ubiegły i przedłożony plan wykończenia rozpoczętych budowli na rok następny. Na wniosek tow. Stańczyka wybrano zarząd F. B. D. L. ponownie w dotychczasowym składzie.

Następnie zreferował tow. Stańczyk sprawę rozpoczętej przez C. Z. G. i Zw. Metalowców akcji o skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie do 6 godzin dziennie. Referent przedstawił faktyczny plan przeprowadzenia walki o skrócenie czasu pracy, w całym przemyśle górniczym i hutniczym ustalając, że akcję o skrócenie czasu pracy należy rozpocząć w górnictwie węglowem i hutnictwie a następnie przerzucić ją na cały przemysł naftowy. Zgromadzeni delegaci zaakceptowali jednomyślnie plan postępowania w walce o skrócenie czasu pracy, przedstawiony przez tow. Stańczyka. Uchwaleniem wniosków organizacyjnych i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono w podniosłym nastroju zjazd z niezłomnem postanowieniem doprowadzenia budowy domów do całkowitej realizacji, według ustalonego planu oraz doprowadzenia akcji o skrócenie czasu pracy do zwycięskiego zakoń-[illegible]

Szczegóły, dotyczące planu budowy domów za najbliższy okres, podamy oddzielnie.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.